

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno - polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. ***
Nekrologi i reklamy 60 groszy. ***

**** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

LIST OTWARTY

do ogółu mieszkańców m. Łowicza.

Zaledwie rok przedziela nas od czasu w którym przypada półwiekowa rocznica założenia Towarzystwa Straży Pożarnej w Łowiczu.

Pięćdziesiąt lat uczciwej, bezinteresownej, znoјnej, pełnego poświęcenia pracy poszczególnych jednostek dla dobra miasta i bliźnich. To też nadchodzi chwila w której miejscowe społeczeństwo będzie miało możność wyrazić swoją wdzięczność względem całego Towarzystwa tak chlubnie zapisanego w dziejach rozwoju naszego miasta i całego pożarnictwa powiatowego.

Chociaż do rocznicy jeszcze daleko, nie mniej ze względu na ogrom przewidzianej pracy już dzisiaj należy szykować się do tego aktu uroczystego. Dla tego zwracamy się do wszystkich obywateli naszego miasta nie obojętnych na tą sprawę, a nieprzyjmujących czynnego udziału w straży pożarnej, by zechcieli łaskawie przybyć w Niedzielę dnia 16 maja r. b. na godzinę 5 po południu, do Magistratu, do sali radzieckiej, celem powołania komitetu organizacyjnego, który by zajął się tą uroczystością.

Inż. Czesław Gajzler
starosta

Juljusz Gierasiewicz
Leon Gołębiowski
Franciszek Kokczyński
Edward Nowakowski

Ks. Ludwik Stępowski
proboszcz Kolegijaty
Stanisław Klejna
Mieczysław Mszczonowski
Tadeusz Rószkiewicz
Karol Rybacki
L. M. Żelechowski.

Łowicz w kwietniu 1928 r.

Zasłużona instytucja.

Leży oto przed nami szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu za rok 1927.

48 lat liczy już sobie ta tak pożyteczna instytucja... niedługo więc obchodzić ona będzie złote gody swego założenia.

Gwoli więc jej zasług jak moralnych, tak materialnych z obowiązku dziennikarskiego zwracamy się do całego łowickiego społeczeństwa, aby ono godnie uczciło 50-cio lecie tej nad wyraz poszanowania godnej instytucji.

Ze sprawozdania Towarzystwa widać, że składa się ono z członków honorowych—7, popierających—97 i czynnych—121.

7 członków honorowych! czyli 7 obywateli, którzy całkowicie spełnili swój obowiązek... Co za chlubna liczba!

Lecz w danej chwili nie o nich chcemy mówić, bo już sama nazwa wskazuje, że tutejsze społeczeństwo należycie ich zasługi oceniło i wyróżniło, natomiast chcielibyśmy nieco szerzej i głębiej omówić działalność członków popierających materialnie i członków czynnych t. j. kadrę bojową samej Straży.

Dzisiejszy Łowicz ma około 20000 mieszkańców, zamieszkujących w 1000 domach przeszło, rozrzuconych na przestrzeni 16 kilometrów kwadratowych.

Skupienie budynków jest nierównomierne: w centrum—zwarte, na krańcach—rozwlekle.

Ratownictwo w razie pożaru jest bardzo utrudnione, gdyż w pierwszym wypadku trudny jest dostęp oraz możność umiejscowienia pożaru, w drugim—znaczną odległość i drzewo, jako materiał budulcowy, udaremniają częstokroć wysiłki dzielnych strażaków.

Poza tem musimy dodać, chociaż ze wstydem, iż Łowicz do dziś dnia nie posiada wodociągów, co już do reszty czyni nasze położenie w razie pożaru krytycznym.

A jednak od 48 lat z górą miasta naszego nie nawiedziła żadna większa klęska pożarowa.

Komu to zawdzięczamy?—Oczywiście naszej dzielnej Straży Pożarnej.

Spodziewać by się należało, że mieszkańcy naszego grodu, a zwłaszcza właściciele domów, rozumiejąc swój własny interes, hojnie wspierają tę tak niezbędną instytucję.

Lecz niestety cyfry, te martwe cyfry, mówią co innego.

Oto na 1000 posiadaczy nieruchomości miejskich, jako członków popierających jest zaledwie—50 (wyraźnie pięćdziesięciu), co stanowi 5%o...

Smutne to, smutne, ale na nieszczęście prawdziwe.

Reszta członków popierających w liczbie—47 to miejscowa inteligencja, ludzie wolnych zawodów. rzuca się bezwiednie na usta tedy pytanie: dlaczego ci, w interesie których ta Straż zawsze i wszędzie występuje do walki z wrogim żywiołem, nie zasilają jej funduszami tak, jak powinni?

Lecz przejdźmy do członków czynnych t. j. tej części Straży, która wyłącznie czuwa nad bezpieczeństwem miasta.

Ci przeważnie to brać rzemieślnicza i robotnicza. Oni, skoro usłyszą alarm dzwonka czy syreny, rzucają swoją pracę lub, porwawszy się ze snu, wypadają z domów i biegną, pędzą jak szaleni, aby zając swoje posterunki regulaminem i instrukcją przepisane.

Spieszą więc, nie zważając na straty, na ciepło ogniska domowego, gdyż wzywa ich dobrowolnie przyjęty na siebie obowiązek, bo tam, gdzie żywił ten hula, mogą być i zagrożeni, którzy błagają o rychły ratunek.

Nic ich nie powstrzyma: ani mróz, ani wiejka, ani deszcz lub śnieg—oni biegną po pustych ulicach na plac zbiórki..

A tymczasem inni śpią spokojnie po domach, bo wiedzą, że ci szalenci czuwają.

Ciężka to służba społeczna...

A jednak pomimo wszystko między nimi są tacy, którzy na tym tak odpowiedzialnym posterunku wytrwali już niejednym dziesiątek lat.

Ludzi tych nie ożywia słomiany zapal, który jak prędko powstaje, tem prędszej gaśnie. Nie! Ludzi tych pobudza do czynu głęboka świadomość łącznie z hartem duszy i wytrwałością w ich przedsięwzięciach.

I ludzie ci, jako nagrodę za swe trudy, poświęcenie otrzymują w pierwszym rzędzie zniszczenie odzieży, butów, stratę czasu a niejednokrotnie—kalectwo lub śmierć.

Natomiast ze strony społeczeństwa miast słów wdzięczności i uznania sypią się pod ich adresem słowa krytyki lub niesmacznych drwin i żartów.

Chcąc znów lepiej uwypuklić bezinteresowność naszych dzielnych strażaków, zajrzyjmy również do „Kasy” tej instytucji.

Mizernie, bardzo nawet mizernie przedstawia się ów „kapitał” w cyfrach.

Po potrąceniu wydatków na kupno nowych i reparację starych narzędzi ogniowych pozostaje zaledwie o 3000 zł. rocznie czyli na jednego strażaka czynnego przypada zaledwie 25 zł.

Ta więc nikła sumka ma pokryć koszty umundurowania, uzbrojenia i inne jeszcze drobne wydatki.

Nasuwa się więc mimowoli pytanie: skąd ci ludzie czerpią środki, aby pod względem wyekwipowania wyglądać przyzwoicie? I na to mamy tylko jedną odpowiedź—ze swej własnej kieszeni.

Tak, tak nasi panowie strażacy nietylko życie, mienie i byt swych rodzin narażają, ale dokładają jeszcze do ekwipunku bojowego.

Cześć im! za ich ofiarność poświęcenie, mozól, trud.

Lecz być może z pośród nas znajdują się tacy, którzy nie docenią pomimo wszystko tych zasług jak należy, otóż dla tych mamy inne argumenta—cyfry.

Przypuśćmy, że zamiast ofiarnej straży ochotniczej Łowicz posiada drużynę pożarną, składającą się najmniej z 10 ludzi i komendanta.

Otóż pensja, ubranie i uzbrojenie kosztowałyby około 30000 zł. rocznie czyli przez okres ten, jaki nasza Straż egzystuje, miasto musiałoby wydać około 1500000 zł. Pokażna sumka!

Dodać również należy że ten skromny tabor pożarniczy w razie szerszych rozmiarów klęski pożarowej również musiałby się uciekać do pomocy społeczeństwa.

Jakże śmiesznie małą wobec tych imponujących cyfr, przedstawia się tak zw. „budżet” Towarzystwa.

Budżet ów powstaje z 3-ch źródeł:

- 1) składki członkowskie—Zł. 758 gr. 50
- 2) zasilek Magistratu — „ 1700 „
- 3) imprezy Straży ?

Razem Zł. 6214 gr. 26

Smiało rzec możemy, iż sumka ta w stosunku do wydaików, jakie ponosi miasto na inne cele jest za mała!

Za rok przypada 50-cio lecie założenia tej tak pożytecznej placówki w naszym mieście.

Grono osób dobrej woli wystosowało do ogółu list otwarty (który podajemy na innym miejscu) weźmy więc wszyscy czynny udział w zorganizowaniu tej uroczystości, aby godnie uczcić zasługi naszego Towarzystwa Straży Pożarnej Ochotniczej, które za czasów niewoli spełniało również i funkcję przyszłego wojska polskiego, a dzisiaj jest Macierzą wszystkich straży pożarnych w powiecie.

Redakcja.

Kącik polityczny.

Po obiorze marszałka oraz reszty prezydium Sejm przeżywał ciężkie chwile, gdyż opozycyjne stanowisko klubu „jedynki” czyniło niemożliwą dalszą współpracę rządu z Izłą.

Krażyły nawet pogłoski, że rząd wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje i... Sejm rozwiąże.

W tym okresie pełnym przeróżnych domysłów padaly ostre, jak szpady, słowa przeciwników.

Wiceprezes „jedynki” stanowczo twierdził, że jedyne wyjście z tego trudnego położenia to: „przekreślić dzień 27 marca 1928 r”... czyli „prezydium musi ustąpić”.

Socjalistyczny „Robotnik” tak na to cięcie parował: „przekreślić dzień 27 marca jest o wiele, o wiele trudniej, niż się to kierownikom „jedynki” wydaje.. bo gdyby akcja ta została uwieńczona powodzeniem—„przekreślilibyście panowie posłowie z „jedynki” wiele innych rzeczy jeszcze i może wtedy ogarnęłoby was przerażenie”.

Innymi słowy pos. Kościalkowski, głosząc „skreślenie” wyborów propagował pogwałcenie prawomocności ich, „Robotnik” zaś wzamian za to groził mu ni mniej, ni więcej — rewolucją, boć trudno inaczej tłumaczyć sobie słowa „wtedy ogarnęłoby was przerażenie”.

Znaczenie dyplomatycznie określił możliwość „współpracy” dawny i obecny przywódca „Wyzwolenia” pos. Thugutt: „Należałoby tę sprawę postawić odwrotnie: czy rząd chce i może współdziałać z Sejmem. Mówi się ciągle o współpracy Sejmu z rządem. Atoli obie strony muszą przede wszystkim pokazać, że życzą sobie naprawdę takiej współpracy na zasadach równouprawnienia. Jeżeli współpraca Sejmu z rządem ma polegać na poddaniu się woli rządu, to taka próba musi skończyć się niepowodzeniem”.

A więc omal słowo w słowo powtórzył dzisiaj obecny wódz Wyzwolenia to, co daleko wcześniej, bo przed wyborami do Izby parlamentarnych, głosili posłowie obozu narodowego z listy Nr. 24

Lecz jak to zwykle bywa: z dużej chmury—mały deszcz, tak i w tym pojedynku na słowa skończyło się tylko na czeczobudnych pogrozkach. Przyszedł rozkaz i... „jedynka” zrzuciwszy pychę z serca wyraziła gotowość do normalnej pracy w Sejmie.

Chcąc powetować utracone wpływy w Izbie rzuciła się ona tedy hurmem do obsadzenia prezydium w komisjach, co trzeba przyznać w zupełności jej się udało.

Dla lepszej orientacji naszych Czytelników przytaczamy imienny skład prezydium poszczególnych komisji.

Oto one: Komisja administracyjna: przew. Polakiewicz (1), zast. Dąbski (Z. L. N.), sekr. Pająk (PPS).

Kom. spraw zagranicznych: przew. Janusz Radziwiłł (1), zast. Niedziałkowski P. P. S., sekr. Kosmowska (Wyzw);

Kom. prawnicza: przew. dr. Pieracki (Z. L. N.), zast. Jan Piłsudski (1), sekr. Hartglass (koło żyd.); referaty dotyczące dekretów prasowych i ustroju sądownictwa objął pos. Liebermanu (P. P. S.);

Kom. Konstytucyjna: przew. Makowski (1), zast. Czapiński (P. P. S.); referat o Trybunale Konstytucyjnym objął pos. Komarnicki (Z. L. N.); wniosek str. chłopskiego o zerwaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską objął pos. Wrona (str. chl.);

Kom. rolna: przew. Łucki (ukrainiec), zast. Kleszczyński (1).

Kom. morska: przew. Zalewski (Z. L. N.), zast. Kosydarski (1), sekr. Kierzkowski (1).

Kom. Komunikacyjna: przew. Rusinek (Niemiec) zast. Sobolewski (1).

Kom. ochrony pracy: przew. Reger (P. P. S.), zast. Frank (Niemiec), sekr. Waszkiewicz (1).

Kom. oświatowa: przew. Kalinowski (Wyzw.), zast. Chruski (Ukr.), sekr. Jaworska (1)

Kom. przemysłowo-handlowa: przew. Diamand (P. P. S.), zast. Holyński (1).

Kom. wojskowa: przew. pulk. Pieracki (1) zast. Roja (str. chl.), sekr. Burda (1).

Kom. regulaminowa: Liebermann (P. P. S.) zast. Polakiewicz (1), sekr. Kulisiewicz (1).

Kom. skarbowa: przew. Krzyżanowski (1) zast. dr. Kiernik (Piast).

Kom. opieki społecznej: przew. Szydłowski (Piast), zast. Waśniewska (1).

Kom. petycyjna: przew. Grzeczmarowski (P. P. S.) zast. Garlicki (1).

Kom. odbudowy kraju: Zawalykuta (Ukr.), zast. Potworowski (1).

Kom. zdrowia publicznego: przew. dr. Lebe (1), zast. Mularak (Wyzw.).

Kom. robót publicznych: przew. Kosydarski (1), zast. Staniszkis (Z. L. N.).

Kom. walki z drożdżną: przew. Cieplak (1), zast. Arciszewski (P. P. S.).

Krótko mówiąc „jedyńka“ wraz z P. P. S. od-tąd ponoszą pełnię odpowiedzialności za całokształt przyszych prac w Sejmie

A teraz skoro zapoznaliśmy się ze składem prezydów komisyjnych przejdźmy do niektórych interpelacji klubów posejskich.

P. P. S. i Wyzwolenie zgłosiły do łaski marszałkowskiej interpelację żeby, ograniczyć prawa pasterskie i obywatelskie duchowieństwa katolickiego w Polsce, pod pozorem odsunięcia go od polityki.

I gdyby ta ustawa znalazła większość do uchwalenia to byłoby to całkowitem przekreśleniem działalności Kościoła, gdyż każde przemówienie księdza z ambony lub w stowarzyszeniach religijnych podlegałoby kontroli władz państwowych.

O tóż samo w swoim czasie walczyli z Kościołem zaborcy i... nic na szczęście, nie wskórali, a przeciwnie skapitulowali, ogłaszając tolerancję religijną. Dziś okazuje się polska lewica chce wznowić zaniechane dzieło przez naszych byłych ciemiężców.

Lecz w Bogu nadzieja, że Naród i tym razem obroni nietykalność Kościoła, gdyż walka z duchowieństwem jest niczem innym jak pośrednią napastą przeciw Niemcu.

Szkoda tylko tych sił, tej energii, jaka będzie zużyta bez potrzeby.

Ha trudno! Powiadają, że Bóg stworzył robactwo przeróżne poto, aby człowiek utrzymywał ciało w czystości, być może i taką samą rolę grają przeróżni lewicowcy w stosunku do Polski narodowej, aby Ta stała się miała na baczności i... krzepła, tę-żała.

Zupełnie w odmiennym kierunku, bo rzeczowym, wpłynęły trzy wnioski do Sejmu od klubu Z. L. N. a mianowicie: 1) w sprawie utworzenia Trybunału Konstytucyjnego; 2) w sprawie zmiany procedury karnej w tym względzie, aby oficerowie mogli być zatrzymani w areszcie śledczym tylko na mocy decyzji sądu, a nie przełożonych władz wojskowych; 3) kredytów dodatkowych na okres budżetowy 1927—1928, ponieważ rząd przekroczył budżet w roku poprzednim o sumę 500 milionów.

Na zarzut rozrzutności tej „Polska Zbrojna“ organ „jedyńki“ tak pokpiwa: „Minęły te czasy, kiedy reprezentanci Z. L. N. oszczędzali za wszelką cenę.

Zwolennikom oszczędności nie może się pomieścić w głowie, że minęły czasy ślepego oszczędzenia, że przyszedł czas produkcyjnego inwestowania (umieszczania) kapitałów. Zdaje im się ciągle, że to czasy kucharszczyzny, albo grabszczyzny“.

Że Kucharski wprowadził u nas waloryzację zaległości względem skarbu i metodę oszczędności—to my wiemy, że Gabski unormował względnie nasze finanse przez wprowadzenie złotego—to również wiemy, lecz niestety z lękiem wyczekujemy, czem to nas obdarzy „jedyńka“.

Jak dotychczas widzimy umie ona tylko podrywać, szykanować, krytykować swych przeciwników, a siebie wychwalać, a gdy zaś spotka się ze stanowczym oporem—dąsa się i wygraża.

M. Mszczonowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Florjana M., Moniki Wd.

Sobota Piusa V Papieża

Niedziela Jana Ap. i Ewang. w oleju

Poniedziałek Domiceli i Eufozyny

Wtorek Stanisława Biskupa

Sroda Grzegorza Nazj. B. W. D. K.

Czwartek Izydora Or.

Wschód słońca 3.50. Zachód 7.16.

Nabożeństwa majowe. Mamy już miesiąc „maj“ w którym codziennie wieczorem odprawiają się nabożeństwa, na cześć Przenajświętszej Dziewicy zwane majowemi. Nabożeństwa te początkowo były zaprowadzone we Włoszech, a potem rozpowszechnione zostały i w Polsce. Odprawiają się one po naszych kościołach publicznie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, a po odśpiewaniu Litanii do Matki Boskiej, kapłani zwrócić wygłaszają do ludu przemowy i nauki, w których rozbierają i rozważają wszystkie tajemnice życia Przenajświętszej Marii Panny. Kościół Katolicki w miesiącu tym zaleca swoim wiernym uczestniczenie w tych nabożeństwach, gdyż pismo święte mówi: „Ci wszyscy, którzy mnie rozjaśniają, to jest chwałę Matki Boskiej rozkrzewiają, żywot wieczny osiągną“. To też szczególnie w miesiącu maju serca wszystkich katolików powinny gorzeć miłością ku Marii, a wszystkie najpiękniejsze kwiaty powinny zdobić Jej ołtarze. Wszędzie, po domach, katolickich i wioskach naszych w wieczornej porze powinien rozbrzmiewać śpiew na cześć Marii.

Obchód rocznicy 3 maja u Sokołów Na efektownie przybranej scenie w sali „Sokoła“ red. Mszczonowski scharakteryzował treściwie genezę Konstytucji 3-go maja. Następnie p. Klużanka wypowiedziała z uczuciem i zrozumieniem wiersz okolicznościowy. Bardzo efektownie wypadło zbiorowa patriotyczna deklamacja Sokołów z powtarzającym się chóralnym refrenem, wywołującym silne wrażenie. Komedja „Przebudzenie“ pod kierunkiem p. Skupia,

odegrana była poprawnie. W roli Grzegorza p. Szymkowski stworzył dobry typ starego wiarusa. Całość wypadła sympatycznie.

Wiec protestacyjny przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim względem Polaków tam zamieszkałych zgromadził około 200 osób w sali teatru „Eos” w dniu 27 kwietnia r. b.

Wiec zagał przewodniczący miejscowego Zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich—p. prof. Bohdan Zieliński, poczem przemawiał delegat tejże organizacji z Centrali Warszawskiej—p. Lenartowicz.

Rzeczowe i zajmujące ujęcie sprawy zyskało powszechny aplauz. Przemawiali jeszcze p. p. E. Nowakowski i M. Mszczonowski.

Uchwalono rezolucję, piętnującą zbrodnicze napaści teutonów, prosząc rząd, aby energicznie interwenjował w obronie naszych rodaków z za kordonu.

Legitymacje. W „Dzienniku ustaw” ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o meldunkach i dowodach osobistych. Nowa ustawa przewiduje, między innymi, że władze mogą żądać wylegitymowania się z tożsamości osoby. Do celów legitymacyjnych mogą służyć wszelkie dokumenty wystawione przez władze publiczne, stwierdzające dokładnie, że posiadacz danego dokumentu jest autentycznym jego właścicielem. Między innymi ustawa upoważnia gminy do wystawiania dowodów osobistych, stwierdzających tożsamość osoby, przytem dowody te mają być wystawione za pobraniem 60 groszy tytułem zwrotu kosztów blankietu.

W związku z tem zarządzeniem minister spraw wewnętrznych w wykonaniu rozporządzenia w najbliższym czasie określi dokładnie formę i wymiar wystawionych przez gminy legitymacji. Legitymacje te mają być pomyślane w formie książeczek, mniejszych i wygodniejszych od dowodów osobistych. Dowody te służyć będą jednocześnie za dowód przynależności państwowej polskiej, o ile starosta uczyni co do tego adnotację na żądanie obywatela.

Z działalności Kółka Rolniczego w Popowie, gm. Lubianków. Kółko Rolnicze w Popowie zostało założone w roku 1919 i należy do Okręgowego T-wa Rolniczego w Łowiczu. Członków czynnych Kółko liczy 85 osoby.

Wieś Popów przed laty dziesięciu była cicha i głucha. Gazeta nie dochodziła tam żadna. Ludzie żyli tylko tem „dziś”, nie myśląc o jutrze, o przyszłości. Dopiero po założeniu Kółka rozpoczęto życie inne.

Wszyscy jakby budzili się ze śpiączki, z obojętności—zaczynali żyć i pracować. A praca czekała ich nielada.

To też pierwszą myślą było przyjście z pomocą bliźnim swym, zagrożonym pożarem. W tym celu została założona **Straż Pożarna**, rozwijająca się pomyślnie. Obecny prezesem jej jest p. M. Piestrzeniewicz, naczelnikiem p. St. Mróz, gospodarzem p. Paweł Pakuła. I już ruch był we wsi inny. Pracując nadal nad sobą, Kółkowicze doszli do wniosku iż stare gospodarowanie na roli w tych czasach jest złe. Dlatego sprowadzają wagonowo różne nawozy pomocnicze, aby osiągnąć większe plony. A gdy plony ich zwiększają się, postanowili zwrócić uwagę na obory.

Krowa—jako maszyna do robienia pieniędzy, winna być otoczona większą pieczołowitością, dlatego Kółkowicze zajęli się energicznie lepszym wyżywieniem krów i przy większej wydajności mleka zaszła potrzeba zbytu tego produktu.

W tym celu została założona **Spółdzielnia Mleczarska**, uruchomienie której nastąpiło 15 marca 1926 r. Prezesem jej jest p. M. Piestrzeniewicz, zastępcą p. J. Bursiak, skarbnikiem p. W. Warabida.

Dopiero widząc korzyści, jakie daje krowa, oczy swe zwrócili ku niej, żywiąc ją racjonalniej przy zawieraniu Kółka Kontroli mleczności.

Chcąc się przekonać, jaki materiał mają Kółkowicze w bydle swem, urządzają 28 maja 1927 r. wystawę—pokaz u siebie na miejscu.

I tak, przelamawszy pierwsze lody nieufności do pracy spółdzielczej, jaką daje się zauważyć po wsiach, Kółkowicze zakładają w 1927 r. **Spółkę Wodną** na przestrzeni przeszło 800 morgów, mając już teren ten wymierzony i zniwelowany.

W tymże roku założyli **Spółkę maszynową**, zorganizowali **Koło Młodzieży**, założyli **Kasę Stefczyka**, oraz urządzili kursa kroju i szycia przy **Kole Gospodyń Wiejskich**.

Jest to dorobek Kółka Rolniczego w Popowie nielada. A duszą tej pracy i ogólnym kierownikiem jej jest p. M. Piestrzeniewicz, człowiek cichy w pracy społecznej, a całą duszą jej oddany, człowiek nieugięty, a stanowczy, oraz p. Jan Pietrzak, sekretarz Kółka Rolniczego i rachmistrz Spółdzielni Mleczarskiej.

Oby więcej było podobnych ludzi, a o przyszłość Ojczyzny naszej będziemy spokojni. Oby więcej było takich, a wieś nasza byłaby jednym ogniskiem pracy spółdzielczej.

St. Woźniak
instruktor O. T. R.

„Gracz w szachy” czyli film przedstawiający tragedję 1-ego rozbioru Polski demonstrowany będzie w dniach: 5 i 6 maja r. b. w kinie „Eos”.

Poza szlachetnemi, pełnemi poświęcenia i bohaterstwa postaciami hr. Raszyńskich: Zofji i Bolesława, rozwija się przed naszymi oczami obraz tych cierpień moralnych i fizycznych jakim podlegali nasi rodacy za czasów carycy Katarzyny II na Wileńszczyźnie.

Patrząc na ten obraz starsi uprzytomnią sobie, co już przeżyli, młodzi zaś naocznie przekonają się, czem był dla nas ten straszny okres niewoli.

Lecz jak jedni tak i drudzy odetchną z ulgą że to, co było niegdyś już dzisiaj w wolnej Polsce już się nie powtórzy.

Dzieci—dzieciom. W środę dn. 9 maja r. b. o godz. 7-jej wiecz. w sali kina „Eos” odbędzie się na rzecz koła pań przy stacji opieki nad matką i dzieckiem przedstawienie amatorskie w wykonaniu dzieci. Szczegóły w programach. Bilety w kasie kina w cenie od 1 do 4-ech zł. Dla uczącej się młodzieży odbędzie się takie samo przedstawienie tegoż dnia o godz. 4-jej po 50 groszy.

Przedstawienie Amatorskie. Dnia 11 maja zostanie odegrane przez grono znanych amatorów 4 aktowa sztuka Bliźnińskiego „Pan Damazy, z której całkowity dochód przeznaczają się na **pomocę szkolne** dla szkoły powsz. Nr. 2 w Łowiczu.

Wspaniała ta komedia cieszyła się ogromnem powodzeniem na scenie teatru Narodowego w Warszawie. Przypuszczamy, że ofiarne społeczeństwo Łowicza zapelni po brzegi Salę teatru Eos, popierając w ten sposób tak piękny cel. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Tow. „Ruch”, Stary Rynek.

Po pokazie. Przez 28, 29 i 30 kwietnia rojno było od zwiedzających pokaz łowicki w salach Klubu Obywatelskiego b. grodu prymasów polskich.

Niestrudzona inicjatorka pokazu p. Chmielińska Aniela każdej przybywającej wycieczce szkolnej lub grupie zwiedzających spieszyła z wyczerpującem wyjaśnieniem.

A przewinęło się osób nielada i skąd one nie przybywały: z Warszawy, ze Skierniewic, z Łęczyckiego, z Włocławka, z Płocka... tylko mało bardzo mało było zwiedzających z Łowickiego.

Jak to, zadawaliśmy sobie pytanie, to do Was ta żmudna, mrówcza praca waszych prababek, babek, matek, żon i siostr nic nie mówi?

Czyż Wy tego nie czujecie, że ich praca jest i porządką waszą?

Dawniej w starożytnej Grecji odznaczeni za wartyzm byli chlubą nie tylko rodziny, lecz i okolicy, a nawet kraju całego.

Wstydzicie się, że zamiast iść na pokaz i zachwycać się temi cudnymi rzeczami Wy walaście się po ulicach w dzień świąteczny.

W ubiegłym n-rze „Łowiczana” zaznaczyliśmy, iż wiele z tych rzeczy powędruje bezpowrotnie na Śląsk. Takżeście się z nimi pożegnali?

Doprawdy nie mamy słów oburzenia na takie lekceważące traktowanie. Ludzie z innych okolic umieli znaleźć i czas i pieniądze, aby tu przybyć, Wy zaś którzyście mieli pokaz ów omal pod ręką nie zainteresowaliście się wcale.

A w pokaz ten ludzie dobrej woli z p. Doktorową Chmieleńską włożyli wiele pracy, wiele czasu, a zwłaszcza nasze chętnie i ofiarne panie...

Swego rodzaju wandalizm. W roku zeszłym z inicjatywy p. Bronikowskiej poczęto zbierać składki na uporządkowanie cmentarza, a w bieżącym roku przystąpiono do roboty.

Cieszyli się parafianie, że miejsce wiecznego spoczynku ich najbliższych i nieodżałowanych istot, przybierze nareszcie godziwy wygląd.

Lecz cóż się okazało? Przeszliśmy z jednej ostateczności w drugą. Dawniej cmentarz był zarosnięty, dzisiaj natomiast go boleśnie skurtyzowano.

Piękne drzewa, krzewy—poobcinano, kwietniki przy niektórych grobach—zupełnie usunięto, a w celu rozszerzenia alei — obnażono fundamenty kilku grobów.

Nic też dziwnego, że odwiedzający własne groby nie poznawali ich po takim oszpecceniu, a niejednemu łza spłynęła z oka...

Czy nie wskazanem by było, aby dozór cmentarny położył kres temu zeszpeccaniu?

M. Rószkiewicz.

Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju tak rozumowali przywódcy kutnowskich i łowickich p. p. s-ów, skoro zamienili się rolami w dniu 1-ym maja, bowiem łowicki burmistrz przemawiał w Kutnie, kutnowski zaś wygłosił wielką mowę w Łowiczu.

Zaznaczyć należy, że o ile przemówienia były długie, to sam pochód był bardzo krótki.

I jeżeli tak się „udał” 1-szy maj w Kutnie, to dowód, że na masę czcza gadanina już nie oddziaływa.

Samobójstwo. Dnia 26 kwietnia o godzinie 3 po południu na szosie na 10-ym kilometrze od Łowicza koło wsi Mastek znaleziono na drodze zabitego dwoma wystrzałami z rewolweru Kaufmana Berka. Przy zabitym znaleziono 200 złotych pieniędzy i rewolwer. Zachodzi tu przypuszczenie samobójstwa, które ma podłoże nieporozumień na tle rodzinnem.

Ofiary.

Na dzieci Śląskie.

Do rozporządzenia Komitetu obrony Kresów Zachodnich, dla dzieci Śląskich deklaruję 50 paczek pierników.

Juljusz Gierasiewicz.

Łowicki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża

zawiadamia pp. członków iż doroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 13 maja r. b. w lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godz. 4-ej w 1 terminie i o godz. 4½ w drugim terminie bez względu na liczby obecnych.

Przewodniczący *Dr. Kazimierz Dietrich*
Sekretarz *R. Hamasiewicz*

Łowicz 1 maja 1928 r.

2—1

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze.

Jak żyję nigdy nie pisałam do żadnych pism, lecz po dzisiejszej „akademji” w Eosie mimowoli chwytam za pióro, bo czuję, że gotowa jestem rozchorować się, gdybym zmilczała.

Myślałam, że żyjąc na świecie ładnych parę dziesiątków lat nic mnie już nie zdziwi, a jednak stało się inaczej.

Zdumiona byłam nad wszelki wyraz pustkami na sali i stanowczo kładę to na karb nieudolności Komitetu, który nie rozreklamował należycie owej akademji. Nie bez winy jest też i łowickie społeczeństwo: sama przyzwoitość wymagała przybyć do „Eosu”.

Podług moich pojęć akademja 3-go maja nie jest widowiskiem, lecz symbolicznem zbliżeniem ku tym, którzy imię Polski rozslawili po całym świecie.

Podniosła się kurtyna i coś zobaczyłam? Zamiast pięknie udekorowanej sceny, tonącej w zieleni—obskurne, gołe ściany. Oczom swoim nie wierzyłam, lecz gdy usłyszałam słowa oburzenia od osób około mnie siedzących, przekonałam się, że to nie zjawia, lecz jawa.

Trzeba było posłuchać p. prof. Zielińskiego, głównemu oranżerowi „akademji”, tych docinków, a miałby się z pyszna.

Zdaje się, że nawet Pipidówka lub jakaś Psia Wólka na coś podobnego nie zdobyłaby się, a od Łowicza prastarego grodu i pod bokiem stolicy trudno nawet było spodziewać się coś podobnego.

Nasuwa mi się myśl, być może mylna, czy to czasem nie było celowo zrobione?

Bo inne „akademje” i „obchody” pompatycznie są tu u nas w Łowiczu organizowane.

No ale mniejsza z tem, przejdźmy do numerów tego wieczoru.

Odczyt prof. Seweryna pięknym językiem wypowiedziany i obiektywnie ujęty.

Gra orkiestry wojskowej zdumiewa techniką. Gra symfonicznej orkiestry seminarjum nauczycielskiego mile pieściła ucho.

Sprawnie odegrana sztuczka „Przebudzenie” pod reżyserją p. F. Skupia w gustownie przystrojonej scenie i ładny obrazek przy akompaniamencie „Roty” odegranej przez orkiestrę wojskową zakończyły program.

Maria.

(Przyp. Red.) Narazie umieszczamy list ten. Szersze omówienie wykonania programu akademji podamy w następnym n-rze łącznie ze sprawozdaniem z całkowitego obchodu.

Z kraju.

Polacy z za Kordonu zrzeszają się. W Bydgoszczy powstał zamiar zrzeszenia Polaków, pochodzących z Warmji, Mazowsza Pruskiego i Ziemi Malborskiej.

W tym celu stworzono organ „Warmja i Mazury”, który począł już wychodzić. Organizacyjny Zjazd Zrzeszenia odbędzie się w maju.

Godnym naśladowania dla nas jest zdrowy zamiar Polaków z za Kordanu.

Działalność Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego—w cyfrach.

W roku 1924 akcyza od spirytusu przyniosła 132626000 zł. w roku 1925—zł. 172600000.; w r. 1926—zł. 248600000; i w r. 1927—zł. 337102000.

W Polsce spożywa się rocznie w postaci trunków około 40000000 (czterdzieści milionów) litrów alkoholu absolutnego.

Z punktu widzenia zdrowia jakość konsumowanych spirytualji nie może być rzeczą obojętną. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego dąży do podniesienia jakości spirytusu i wyrobów z niego („Przemysł chemiczny”).

-z- **Trzęsienie ziemi na Śląsku.** Bieżący rok obfituje w trzęsienia ziemi... Codziennie depeze przynoszą wiadomości coraz tragiczniejsze z różnych punktów ziemi.

Dn. 17 b. m., t. j. w dniu wielkiej burzy śnieżnej, która również nawiedziła Łowickie, zanotowano w Bytomiu, na Śląsku, silne trzęsienie ziemi, trwające 2—3 sek. W dniu tym barometr gwałtownie opadł, wskazując ciśnienie równoważne 750 milim. słupka rtęci.

W. D.

-z- **Deszcz wulkaniczny.** W dniu 28 kwietnia nad Łowiczem i okolicą unosiły się tumany rudawego pyłu. Niezwykle też zachodziło słońce: zwykły normalny, codzienny zachód—to barwy czerwone, które występują na zachodzie. W dniu 28 kwietnia słońce miało kolor szaro-kremowy i w czasie zachodu nie pojawiła się normalna czerwień. Depesze ze Lwowa i Krakowa doniosły, że w dniu 27-IV od rana padał deszcz, zmieszany z tłustym, rudawym pyłem, na podobieństwo zmielonej ziemi. Według zdania rektora politechniki prof. D-ra Tokarskiego, specjalisty geologa, pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych. Niewiadomo jednak, skąd go wiatry przyniosły?

W. D.

-z- **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.** Dnia 22 kwietnia o godzinie 10-ej zebrali się w sali Instytutu Aerodynamicznego przy ul. Nowowiejskiej Nr. 50 w Warszawie delegaci komitetów powiatowych i miejskich na ogólne Zgromadzenie Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Sprawozdanie L. O. P. P. i T. O. P. oraz Komisji Rewizyjnej przyjęto, udzielając ustępującym Zarządom absolutorjum z „podziękowaniem”.

Dokonano wyboru do Zarządu i komisji Rewizyjnej rok 1928. Przyjęto wnioski komitetu Wojewódzkiego, przyczem nad wnioskiem, w sprawie możliwości powodzenia w urzędzeniu przez komitety Powiatowe koncertów, przedstawień teatralnych, wieczorów recytatorskich i t. p. imprez przy pomocy sił artystycznych, które w tych sprawach zgłaszają oferty do Zarządu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., wywiązała się dyskusja bardzo ożywiona.

Delegat miejscowego komitetu Łowickiego stanowczo sprzeciwił się organizowaniu imprez, które kończą się deficytem, budzą czasami niesmak jak „domina”, kostki z cukierkami, sprzedawane na ulicach m. Łowicza dn. 6 i 7 września 1925 r. przez p.p. Rosenau w tygodniu L. O. P. P.

Jednak stwierdzono, że imprezy dają znaczne dochody... Delegat Łowicki uzasadniał konieczność równomiernego opodatkowania wszystkich, gdyż w razie wojny wszyscy jednakowo cierpieć będą ze strony eskadr lotniczych i gazów trujących i wykażać minimalny udział wsi w tych zbiórkach pieniężnych.

Komitet Wojewódzki jednak, uzależniony jest od Rady Głównej, a ta od ogólnej polityki Państwa.

W. Doleżał.

delegat Łowickiego L. O. P. P.

Ze świata.

§ **Matkobójca za 7 marek.** Niejaki Antoni Horn Niedezughejm w Niemczech zamordował własną matkę, zadając jej kilka ciosów śmiertelnych dużym młotkiem, aby jej ukraść 7 marek, potrzebnych mu na zapłacenie małego przyrzędu do radiotelefonicznego, zamówionego przezeń a przysłanego za zaliczką pocztową, na uregulowanie której nie miał na razie potrzebnej gotówki.

§ **Masowe areszty chłopów w Rosji.** W ciągu ostatniego miesiąca władze sowieckie aresztowały około tysiąca włoścjan oskarżonych o sabotażowanie zarządzeń związanych z kompanją magazynowania zboża.

§ **„Najznakomitsza kobieta”** W ogłoszonym przez „Quotidien” konkursie na temat „Kto jest najznakomitszą kobietą”, największą ilość głosów otrzymała Marja Curie Skłodowska.

§ **Łepienie komunizmu w Japonii.** Według wiadomości z Tokio, w całej Japonii aresztowano zgórą 1000 komunistów i rozwiązano trzy komunistyczne organizacje robotnicze. Organizacje komunistyczne w Japonii działały pod wpływem Moskwy.

Podziękowanie.

Komenda Hufca ks. Łowickiego składa najuprzejmiej podziękowanie Panu Dyrektorowi Gimnazjum, Panu Dyrektorowi Seminarjum, orkiestrze dętej gimnazjum, orkiestrze symfonicznej seminarjum, Panu Chorążemu Szubertowi referentowi W. F. 10 pp. oraz członkom orkiestry symfonicznej z V kursu seminarjum za udzielenie pomocy w urzędzeniu święta harcerskiego w dniu 29 kwietnia 1928 r.

W. Wiercioch
Komendant Hufca.

LEN W POLSCE.

III.

(ciąg dalszy.)

Skutkiem używania do siewu zwyrodniałego siewienia i najczęściej nieodpowiedniego nawożenia gleby plon słomy i ziarna jest nikły. Podczas gdy we Francji i Belgii sprzęt słomy z 1 ha oceniają przeciętnie na 6 tonn, w Niemczech na 4½ tonny—na wschodzie Polski sprzęt słomy lnianej przekracza 3 tonny.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że producent lekceważy, względnie nie docenia wartości lnu jako rośliny przemysłowej, która przy uwzględnieniu poruszonych wskazań w hodowli i obróbce dać może o 100% lepsze wyniki, stwarzając równocześnie oplacalność produkcji tej rośliny.

Nieracjonalnej plantacji odpowiada gorsza jeszcze przeróbka. Już odziemiwanie w niektórych okolicach jest prosto przedpotopowe. Nieumiejętne moczenie, względnie rosenie powoduje niemal o połowę mniejszą wydajność produktu, jak również pogarsza słabe już z natury (wobec nieodpowiednich warunków hodowli) włókno.

Przy pewnym wysiłku i odpowiedniej organizacji Polska mogłaby z uprawy lnu czerpać poważne korzyści, gdyż są bardzo ku temu przychylnie konjunktury ogólno-swiatowe.

Rosja dostarczała przed wojną lniarskiemu przemysłowi przetwórczemu zachodniej Europy przeszło 70% tego surowca. Dziś Rosja znów stara się wrócić do rozmiarów swoich plantacji przedwojennych, to jednak, z jednej strony znaczna obniżka wydajności z jednego ha, stanowiąca obecnie około 56½% sprzętu przedwojennego, z drugiej strony brak możliwości importowania dostatecznych ilości bawełny i juty pozwala dotąd przypuszczać, że na długie jeszcze lata nie należy się spodziewać zalania rynków zachodnich li-tylko lniem rosyjskim. Eksport Rosji zatem nie odpowiada zapotrzebowaniu, gdyż przedewszystkiem obszary plantacji, a potem jej wydajność znacznie się zmniejszyły, wówczas, gdy konsumpcja wewnętrzna lnu tak przez ręczne tkactwo, jak i przemysł rosyjski znacznie się zwiększyła.

Zaznaczyć tu również należy, że zużycie lnu (mimo stopniowego wzrostu) w fabrykach zachodnio-europejskich wynosi obecnie nie więcej jak 65% przedwojennego. Powodem tego stanu rzeczy jest brak surowców i wysokie ceny spowodowane przez monopole lniarskie Rosji i Łotwy.

To też Polska rozwinać powinna swą racjonalną produkcję lnu do możliwie najszerszych zamiarów, gdyż ma szansę zastąpienia w pewnej mierze Rosji na rynkach zagranicznych.

Zastanówmy się na chwilę nad produkcją lnu w Polsce. Według wykazu głównego Urzędu Statystycznego, obszar zasiewu lnu w Polsce w r. 1927 stanowił 108.500 ha. Biorąc przeciętny plon słomy lnianej z 1 ha za 2 tonny (t. j. blisko o połowę mniejszy jak np: w pow. Łowickim), otrzymujemy bardzo poważną sumę, t. j. 217.000 tonn tego surowca. Przy obróbce sposobem udoskonalonym z powyższej ilości słomy lnianej można otrzymać conajmniej: lnu trzępanego 50.580 tonn (14%) i pakul 15020 tonn (6%). Stosując nawet niższe ceny giełdy światowej, po 80 Ł za siemię lnu trzępanego i 50 Ł za tonnę pakul; wartość otrzymanego włókna stanowi 2.821.000 Ł czyli przy kursie 1Ł=45 zł.= 121.505.000 zł., nie licząc zysku z osiągniętego równocześnie nasienia. Przy obecnym prymitywnym sposobie obróbki słomy lnianej producenci lnu otrzymują bardzo mało włókna i to włókna lichego, a przeważnie nie doprowadzają obróbki lnu do końca i dlatego uważają za korzystne dla siebie sprzedaż lnu w słomie. W roku 1927 producenci lnu przy sprzedaży słomy lnianej do zakładów krajowych otrzymywali przeciętnie od 90 do 120 zł. za tonnę.

Według wykazu głównego Urzędu Statystycznego w roku 1927 wywieziono zagranicę słomy lnianej 4.418.537 kg. na sumę 5.884.465. Stąd wynika, że za sprzedaną zagranicę słomę osiągniętą cenę przeciętnie około 135 zł. za tonnę.

Przy tym więc sposobie realizacji surowca lnianego producenci otrzymują za plon słomy lnianej z 1 ha=266 zł. Rezultaty tego stanu rzeczy są następujące: różnica pomiędzy sumą uzyskaną przy obróbce organizowanej sposobem udoskonalonym, z sumą uzyskaną przy sprzedaży lnu w słomie, z jednego ha stanowi 640 zł. (suma ta po potrąceniu kosztów produkcji oparta jest na wydajności tylko 20 metrów słomy z 1 ha). Tyle traci Polska przy sprzedaży zagranicą lnu w postaci słomy z 1 ha.

S. Więclawski.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu „Ster”. Wiersz pański o złoconych jachach na dzień 3 maja nie nadaje się do druku.

Harcierzom—Wobec zapelnienia n-ru artykuły W Panów umieścimy w następnym n-rze.

KONKURS.

Konkurs Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej na afisz artystyczny, ma na celu wywołanie odpowiedniego przychylnego stosunku osób, kierujących samochodami do dzieci i młodzieży szkolnej, przechodzącej przez ulicę, głównie w pobliżu szkół.

Afisz ma być wykonany w 3-ch barwach i w odpowiednim artystycznym ujęciu przedstawiać grupę dzieci przechodzącą przez jezdnię i przejeżdżające samochody grożące niebezpieczeństwem dla dzieci. Prócz rysunku afisz zawierać ma odpowiednio ujęty napis następującej treści „Kierujący samochodami: miejcie litość nad nami”. Format afisza 80 x 100. Termin składania prac konkursowych przedłużono do dnia 15-go czerwca 1928 r. Obowiązuje godło na pracy i na zaklejonej kopercie; w kopercie umieścić należy kartę z nazwiskiem i adresem autora.

Za najlepsze prace ustanawia Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej 2 nagrody: 1—250 zł. i II—150 zł. Prace nagrodzone stają się własnością Polskiej Macierzy Szkolnej.

Do sądu konkursowego wchodzi: delegat Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, delegat Związku Polskich Artystów Malarzy, delegat Magistratu, oraz delegat Wydziału Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu.

Giełda

Warszawa, 2 maja 1928 r.

Pieniądze zagraniczne	
Dolar St. Zj. Am. Półn. kupno.	8 86¼
Franki franc.	35.01 gr.
„ szwajc.	171.54 gr.
Papiery procentowe	
5 % premjowa pożyczka dolarowa	zł. 74.50
5 % pożyczka konwersyjna	„ 67.—
Listy Zast. B-ku Gosp. Krajowego za 94 zł. (zł. w zlocie)	„ 161.68 gr.
Listy Zast. B-ku Rolnego za 94 zł. (zł. w zł.)	„ 161.68 —
4½% L. Z. Ziemskie złotowe	„ 54.95
5 % L. Z. m. Warszawy	„ 77.50
4½% L. Z. m. Warszawy	„ —
8 % L. Z. m. Warszawy	„ —
8 % oblig. Komun. B ku Gosp. Krajowego 94 zł. (zł. w zł.)	„ — — —
Akcje	
Bank Polski	„ 161.50
Rynek zbożowy	
Żyto kongr. (116) fr. st. zał.	— —
Pszenica fr. W-a.	— —
Owies fr. W-a	— —
Otręby pszenne fr. st. zał.	— —
Otręby żytnie fr. W-a.	— —
Pszenica i żyto słabiej.	

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27,

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 5—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—3

Letnie mieszkanie

do wynajęcia: 2 pokoje z kuchnią w nowym murywanym domu w Kalenicach pod lasem 2 kilometry od Łyszkowic. Wiadomość na miejscu.

Paweł Pabjanek.

Pragniecie wyleczyć się z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

Proponuję

uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.



Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich wszystkich urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

**AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5.
Oddział 53.**

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 5 maja początek o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 6 maja początek o godz. 5, 7 i 9

Epokowy francuski film, na tle walk o niepodległość narodu polskiego p. t.

GRACZ W SZACHY

(Tragedja I-go rozbioru Polski).

Dramat w 12 aktach wytwórni paryskiej.
W rolach głównych: Edythe Ichann i Pierre Blanchar.
Film ten został wykonany przy łaskawej pomocy kawalerji polskiej.

Nad program Dziennik Pathé.

Dla młodzieży dozwolony.

UWAGA: W niedzielę na I przedstaw. bilety ulgowe nieważne.

Wkrótce „BIAŁE NOCE“

Ogłoszenie.

Przypomina się mieszkańcom miasta, że termin wpłacania do Kasy Miejskiej II-ej raty **opłaty na Koszta leczenia ubogich** (podatku szpitalnego) za rok 1927 upływa z dn. 15 maja 1928 r.

Po wyznaczonym terminie opłata ściągnięta będzie w drodze przymusowej z dołączeniem kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Magistrat.

Slamowicz Abraam zgubił patent IV kateg. wydany przez urząd Skarbowy w Łowiczu. 3-2

Rogowski Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź Powiat. 3-2

Hersz Majer Goldfarb z Kiernozzi zgubił patent wydany przez Urząd Skarbowy m. Łowicza. 3-1

Redaktor Mieczysław Mszczonowski. Druk K. Rybackiego w Łowiczu. Wydawca Edward Nowakowski.

KINO WOJSKOWE 10 P.P.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 5 maja o godz. 7 i 9 wieczorem.
Niedziela dnia 6 maja o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.
Poniedziałek dnia 7 maja o godz. 7.30 wieczorem.

WIELKI FILM!!!

Symfonia zmysłów

To film będący spontanicznym wybuchem namiętności, to splot potężnych akordów wielkiej miłości.

W roli głównej: Greta Garbo i John Gilbert dają w filmie tym prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Nad program komedia w dwóch aktach.

Następny program od 12 do 14 maja włącznie.

„Niewyciężona Fregata“

Ogłoszenie.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 4 zawiadamia Członków T-wa, że w dniu 28 maja r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1927 i przyjęcie go.
- 4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1928.
- 5) Wybór 4-ch Członków Zarządu.
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej: 3-ch Członków i 2-ch zastępców.
- 7) Wybór Komisji Balotującej: 5-ciu Członków, 2-ch zastępców.
- 8) Wolne wnioski.